

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznawska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
 wynosi 15 fenigów od drobnych siedmiolozowego wiersza. — Reklamę po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 9 sierpnia 1890.

**AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:**

Rajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Karychu. — Haasenstejn & Vogler w Basyli, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

**Poznań, 8 sierpnia.**

**Ugoda francuzko-angielska.**

Zawarta przed kilku dniami francuzko-angielska ugoda jest nowym krokiem w kierunku ostatecznego podziału Afryki pomiędzy mocarstwa europejskie. Ugoda ta składa się z kilku pojedynczych deklaracji rządów obustronnych, które zatwierdzają dotychczasowe kwestie sporne i oznaczają granice pomiędzy angielskimi a francuzkimi posiadłościami. Francuzi zgodzili się więc nasamprzód na zmianę ugody z roku 1862, na mocy której Anglia i Francuzi zagwarantowały niezależność polityczną sultanatu zanybarskiego. Ugoda tę zmieniono o tyle, iż Francuzi uznali protektorat angielski nad Zanybarem, zastrzegłszy sobie atoli wszelkie prawa, wynikające dla niej z ugody z roku 1862 co do sultanatu Maskat, w południowej Arabii. Rząd angielski uznał natomiast protektorat francuzki nad Madagaskarem, przyznał rządowi francuzkiemu prawo udzielania konsułom angielskim egzematu i zgodził się na zaprojektowaną przez rząd francuzki linię graniczną sfery interesów francuzkich, które w środkowej Afryce sięgają mają według ugody nowej do wybrzeży rzeki Nigru i jeziora T-sad. Dokładniejszych danych o kierunku nowej linii granicznej i jej rozciągłości dotąd nie ogłoszono. W każdym razie zdaje się być pewnym, że Francuzi na ugodzie tej źle nie wyszła.

To też Izby francuzkie przyjęły wieść o zawarciu ugody na tej podstawie z widocznym zadowoleniem, zwłaszcza gdy minister Ribot oświadczył, że ugoda z Anglią zabezpiecza kraje przyznane Francuzi w środkowej Afryce od handlowej inwazyi kupców angielskich i łączy je ściślej z posiadłościami francuzkimi na zachodnim wybrzeżu. Jedynie były boulanzyści Laur byli z ugody tej niezadowolonymi, ale odnośna interpelacja jego nie znalazła w Izbie najmniejszego poparcia i nie wywarła żadnego wrażenia. Wszyscy wybitniejsi członkowie opozycyi wyrekli się głosi i okazali przez to, iż na zawartą ugoda najzupełniej się zgadzają. Stanowisko ministerstwa obecnego jest więc na czas wakacji parlamentarnych zapewnionem. Pewien wybitny deputowany zaznaczył też zupełnie słusznie, że Izby rozjeżdżają się na wakacje z spokojną głową, ponieważ na widnokrepu polityki tak wewnętrznej jak i zewnętrznej żadna na razie chmura groźniejsza nie zawisła, co się we Francuzi zdarza bardzo rzadko.

Podobnie zapatruje się z matemi wyjątkami na sprawę ugody prasa francuzka. Niektóre wybitniejsze dzienniki postanowiły wstrzymać się z wypowiedzeniem ostatecznego zdania swego, dopóki rząd dosłownego tenoru ugody zawartę nie ogłosi. Głosy jakie się dotąd pojawiły, pozwalają się jednakże spodziewać, że ugoda znajdzie i ze strony tychże dzienników życzliwą ocenę. „Siecle“ wskazuje dziś już na ważność przyznanych ostatecznie Francuzi krajów nad rzeką Nigrem, i miejscowości Jende, która stanowi bramę do wnętrza Sahary i posiada największy targ w obrębie tysięcy mil kwadratowych. „Evenement“ wzywa francuzkich badaczy i podróżników, aby poświęcili nowo nabytym krajom baczną uwagę. „Temps“ wyraża przekonanie, że opinia publiczna przyjmie ugoda, zwłaszcza co się tyczy Madagaskaru, z zadowoleniem. Ribot pokazał w każdym razie, iż zna interesy Francuzi, co najwyraźniej wynika z mowy wczorajszej lorda Salisburego. — „France“ wysnuwa zaś z mowy tej przypuszczenie, iż zawarta ugoda nie rozwiązuje definitywnie wszystkich kwestyi spornych pomiędzy Anglią a Francuzi. Dziennik „Paris“ mniema, że, jakkolwiek ugoda rzeczona nie jest dla Francuzi tryumfem dyplomatycznym, jednakże pewnych korzyści odmówić jej nie można. Jedynie „Intrasigeant“ jest jak zawsze niezadowolonym. Jego zdaniem otrzymała Francuzi ocean piasku nie przedstawiający żadnej wartości i kilka szczerpów, których pokonanie będzie niezmiernie trudnym. Wszelkie wysnuwane z ugody tej korzyści są więc iluzorycznymi. Zdanie „Intrasigeanta“ nie zdola atoli w błęd wprowadzić opinii publicznej, która przyjęła ugoda bardzo życzliwie.

Ugoda francuzko-angielska usuwa znów jednym zamachem wiele kwestyi spornych, które kiedyś mogłyby wywołać groźniejsze zatargi. Spodziewać się też można, że dokładne rozgraniczenie posiadłości mocarstw europejskich w Afryce usmierzy zazdrość i nieufność, z jaką do-

ład śledzili się wzajemnie i ułatwi w wysokim stopniu zbadanie Afryki i pozyskanie jej dla cywilizacji i kultury. Ze względu na to powita zapewne każdy przyjaciel pokoju i chrześcijańskiej cywilizacji ugoda angielsko-francuzką z szczerą radością.

**Telegramy.**

**Paryż, 7 sierpnia.** Dochody państwowe w miesiącu lipcu przewyższają znacznie sumy, jakie podano w preliminarzu budżetowym jako dochody przypuszczalne. Mianowicie wykazują zwiększone następujące dochody skarbowe: Opłaty za registraturę 8,353,500 franków, podatki pośrednie 3,883,000 fr. i cło od cukru 2,329,000 fr. Mniej przyniosły natomiast cła w ogóle (o 548,000 franków) i monopol (o 928,000 fr.).

**London, 7 sierpnia.** Fergusson oświadczył w Izbie niższej, iż układy z Francuzi w sprawie Zanybaru i innych okolic są już ukończone. Treść ugody zakomunikowana zostanie Izbie w przyszłym poniedziałek. — Co się tyczy wystawiania parowych kanonierek na rzekę Zambesi, doniósł Fergusson Izbie, iż kanonierki te znajdują się dotąd jeszcze w Zanybarze, gdyż terminu wysłania ich na miejsce przeznaczenia dotąd nie wyznaczono. Kwestyi wolnego handlu na rzecze Zambesi poświęca rząd należyta uwagę. O odstąpieniu Francuzi kraju Sierra Leone nie ma mowy.

**London, 7 sierpnia.** Telegram biura Reutersa donosi, iż angielski konsul generalny w Zanybarze, Evan Smith, złożył wczoraj wizytę sultanowi w celu wyrażenia mu życzeń królowej angielskiej z powodu wydania dekretu przeciwko niewolnictwu domowemu.

**Cardiff, 7 sierpnia.** Układy przedsięwzięte z strejkującymi robotnikami rozbiły się. Dziś przyłączyli się do strejku górnicy, robotnicy portowi i służba kolejowa tak w Cardiff jak i w całej południowej części Walii. Ruch kolejowy ustał wskutek tego zupełnie. Przesyłki pocztowe rozwożą konno.

**London, 7 sierpnia.** Według telegramu biura Reutersa pojawiła się cholera już i w Djeddah, gdzie szerzy się z wielką gwałtownością; codziennie niemal pochłania 100 ofiar.

**Reym, 7 sierpnia.** Układy z strejkującymi robotnikami w rzeźalniach miejskich rozbiły się. Magistrat urządził 10 jatek, w których sprzedawać się będzie mięso z bydła bitego przez żołnierzy.

**Madryt, 7 sierpnia.** W prowincyi Toledo wydarzył się dzisiaj już tylko jeden wypadek śmierci, spowodowanej cholera.

**Berno (szwajcarskie), 7 sierpnia.** Do międzynarodowej konwencji w sprawie zaprowadzenia jednolitej techniki przy budowie kolei żelaznych przystąpiły wreszcie Belgia, Serbia i Grecya. Turcyca oświadczyła, iż do konwencji rzeczonej przystąpić nie może, gdyż zarządy europejskich jej kolei inne zawarły zobowiązania.

**Bruksela, 7 sierpnia.** Większa część dzienników tutejszych zawiera artykuły, które wyrażają najwyższe uznanie dla cesarza Wilhelma z powodu niezwyklej serdeczności i przystępności okazanej w obejściu z osobami, które miały sposobność doń się zbliżyć. Z słów cesarza wynika, iż pragnie zapewnić pokój, uznając i szanując prawa wszystkich. Zasady cesarza Wilhelma powinny się stać zasadami wszystkich monarchów. — Generał Smissen, komendant 2go okręgu wojskowego, uzyskał na własne żądanie dymisy.

**Pesz, 7 sierpnia.** Miasteczko Moor zgorzało wczoraj niemal do szczeru. W płomieniach, które pochłonęły 200 domów, zginęło kilka osób.

**Zofia, 7 sierpnia.** Nowo zamianowany Biskup bułgarski, Teodozjusz, opuścił dzisiaj Carogród i udał się do Ueskueb, w celu objęcia rządów swęj diecezji. — Posel rosyjski w Białogrodzie serbskim, Persiani, wyjechał w celu poratowania zdrowia do Paryża.

**Ateny, 7 sierpnia.** W kołach rządowych spodziewają się rozdwojenia opozycyi, wskutek różnicy zapatrywań, objawiającej się coraz wyraźniej.

**Carogród, 7 sierpnia.** „Agence de Constantinople“ donosi, że ambasador turecki w Berlinie, Tewfik pasza, powołany został do Carogrodu, w celu osobistego zdania sprawy z czynności swych. Powołanie to stoi podobno w związku z za-

mierzoną zmianą w obsadzeniu ambasady w Berlinie, Paryżu i w Londynie.

**Petersburg, 7 sierpnia.** „Journal de St. Pétersbourg“ zaznacza z powodu zamianowania biskupów bułgarskich w Macedonii, iż Porta nie powinna była z taką szybkością zadośćuczynić życzeniom Stambulowa, gdyż życzenia te są wynikiem kombinacji politycznych, których popieranie najmniej chyba odpowiada interesom Porty. Uwagi te nasuwają się same przez się, a Nelidow był zobowiązany je wypowiedzieć. „Journal de St. Pétersbourg“ konstatuje jednak, iż żądanej noty nie doręczono. W sprawie rozruchów w kościele armeńskim w Carogrodzie zaznacza wspomniany dziennik, iż zachowanie się inicjatorów tychże niewątpliwie nie można usprawiedliwić, wszelako należy się spodziewać, iż Porta uczyni zadość słusznym reklamacyom spokojnej części ludności armeńskiej, która zawsze odznaczała się wiernością dla Turcyi.

**Z obczyzny.**

Odebraliśmy kilka listów z obczyzny, z nad Renu, z Westfalii i z Hamburga, z których zaczerpnęliśmy różnych wiadomości, godnych powtórzenia dla szerszej wiadomości.

W kopalniach nadreńskich i westfalskich jest około 20—30,000 Polaków, przybyłych ze wszystkich stron zaboru pruskiego, począwszy od Ślązka, a skończywszy na Mazurach protestanckich, którzy w ostatnich czasach zorganizowali się w dwa stowarzyszenia polsko-protestanckie.

Organizacyi w ściąganiu wychodźców do kopalni węgla dzisiaj już nie ma; — była ona dawniej przed laty 18 lub 20, dzisiaj stała się zbyt ciężką, bo robotnicy sami ciągną pod przewodnictwem jednego lub dwóch bywalców, którzy już we Westfalii byli, i tak trafiają do kopalni, gdzie też zwykle znajdują prędko zatrudnienie, choć początkowo, nim się do roboty wprawia, za mniejszym wynagrodzeniem.

Są to prawie wyłącznie młodzieńcy wiejscy, którzy wyrosli na roli, żadnego rzemiosła się nie wyuczili, a ponieważ za rodziców mało co, albo nie spodziewać się nie mogą, i pracować im się nie chce, bo wolą żywoć walejszący się, cygański, niż stałą i ciężką pracę, — przeto za przykładem innych, puszczają się na zachód i trafwszy wreszcie na pracę górniczą, zaprzęgają się chcąc nie chcąc do jarzma pracy pod ziemią, która im daje jakie takie utrzymanie, to jest 1,30—1,50 m. dziennie, z mizernym wiktem na obiad po menażach i konsumach, gdzie się one znajdują.

Tak się przedstawia obraz główniej przeważnej części wychodźców, a choć są też pomiędzy nimi ludzie starsi, poważniejsi, którzy tam pracują od lat 20, tworzą osobne ogniska domowe i nie noszą na sobie piętna winy lekkomyślnego wychodźstwa, jak oni wyżej wspomniani młodzieńcy.

Ponieważ każdy przyzna, że u nas robotników różnych potrzeb, a w wielu miejscach sprowadzać ich musimy z Królestwa — przeto jedynym sposobem zachowania i przytrzymania w domu młodzieży wiejskiej jest reforma wychowania w domu rodzicielskim i w kościele. Gdy matki i ojcowie (za radą i przestroją księdza proboszcza) wpoją w dzieci zamilowanie pracy, trzeźwość, oszczędność, zamitowanie wioski rodzinnej i ojczystego kraju, wtenczas te wędrownie ptaki przestaną puszczać się za innymi na zachód, gdzie przecież żadnej szczególnej rozkoszy nie mają, przestaną się skarżyć na ciężką pracę a mały zarobek i pozostaną w domu, gdzie utrzymać i żywić się mogą, byle tylko

pracować chcieli — a gdzie nie mają tyle sposobności i do zepsucia się i do porzucenia wiary ojców i narodowości swojej.

Takię sposobność i takiego niebezpieczeństwa nasuwa się tym górnikom polskim w Westfalii i nad Renem nie mało. W konsumach i menażach, gdzie razem kilka set młodzieży przebywa i w wolnych chwilach nie ma się czem zająć, okazya jest zawsze, a słabość natury ludzi i pociąż świętej i o obowiązkach katolika. Potrzeba zbiegu bardzo pomyślnych okoliczności i stosunków, aby go wyrwać z takiego życia i na drogę obowiązku sprowadzić. Zapoznawają się tacy robotnicy z Niemkami, często protestantkami, zawierają małżeństwa zawsze pod względem narodowym, a często i religijnym mieszane — i wtedy historia jest skończona; taki robotnik dla nas stracony na zawsze. Dzieci jego zostaną Niemcami, a najczęściej protestantami.

Jak zaś w naszych okolicach tylko dom rodzicielski i Kościół skuteczne tamy wychódtwu położyc mogą, tak znowu w stronach i kopalniach niemieckich tylko *ksiądz Polak* z pomocą porządnych i poważnych górników owych lekkomyślnych młodzieńców od narodowego i religijnego zaprzaństwa ratować może.

Od czasu jak ks. Szotowski przybył pomiędzy górników, powstało tam przeszło 22 stowarzyszeń polskich pod nazwą św. Barbary, patronki górników, i pod innymi nazwami. Stowarzyszenia te liczą od 50—200 członków i obejmują bardzo pokazań liczbę górników polskich na obczyźnie. Celem i zadaniem tych towarzystw jest wzajemna łączność, wzajemna pomoc i wpływanie moralne na górników za pomocą dobrych czasopism polskich. Polityka wykluczona; członkowie czytają wspólnie dobre książki i pisma, niejednokrotnie miewają wykłady, składka wynosi miesięcznie 25 fen., wstępne 50 fen. Statuta mają drukowane w Poznaniu i w Gnieźnie po polsku i po niemiecku. Co tydzień odbywają się zwyczajne, od czasu do czasu walne zebrania. Urzędnikami są prezes, sekretarz, podskarbi, bibliotekarz (i ich zastępcy), oraz dwaj rewizorowie kasy.

Tylko wpływ księdza — i to niedojednego, ale kilku może błogo oddziaływać na wielką masę robotników. Dla tego w imieniu tych naszych braci skazanych z własnej winy lub bez winy na pracę w obczyźnie zanosimy najpokorniejszą prośbę do W. Władzy duchownej, aby im z naszej archidiecezyi kapłana doświadczonego posłać raczyła. Proszą oni nas oto w listach swoich i wdychają do tego jak kania do deszczu, a opisy w jaki sposób otrzymują około Wielkanocy Sakrament Pokuty świętej, są zaprawdę wzruszające.

W Hamburgu, gdzie istnieją dwa towarzystwa, „Nadzieja“ i „Kazmierz Wielki“ — znajdują się stałych osadników polskich 200—300, przeby-

wających tam od lat 10 ze wszystkich dzielnic Polski, nie wyjmując Galicyi i Królestwa Polskiego. Największy napływ osadników był przed 2 laty. Oprócz tych stałych mieszkańców polskich w Hamburgu — przybywa rok rocznie około 1000 do 1500 Polaków szukających zajęcia i roboty — a potem znów Hamburg opuszczających. Pomoc duchowną otrzymują ci Polacy od czasu do czasu od księdza Frydychowicza, wojskowego proboszcza z Altony, który ich słucha spowiedzi św. i niekiedy słowem bożem pokrzepi.

Pomiędzy stale w Hamburgu mieszkającymi Polakami jest 100—120 wyrobników, 50—80 rzemieślników, w blacharstwie 2, w szewstwie 10, krawiectwie 25—30, w stolarstwie 4, w balwierstwie 5, w ślusarstwie 6. Z lekarzy jest tam Polak p. Hadamczyk, kupców i inżynierów 12 do 15, urzędników Polaków 30—50. Stan moralny pomyślny i zadowolający. Do narodowości polskiej przyznawają się także niektórzy Żydzi, pochodzący z Królestwa Polskiego a w Hamburgu zamieszkali.

Ponieważ wychódtwo u nas staje się w wielu razach złem nieuniknionem, przeto radzimy, aby z niem ciągle zachowywać stosunki, przypominając im ciągle ziemię ojczystą, zasilać książkami i czasopismami, utrzymywać z wychodźcami korespondencyą, wiedzieć co się u nich dzieje — a przede wszystkim prosić Wysoką Władzę Duchowną, aby pamiętała o wychodźcach i postarała się o to, iżby wychodźcy mieli duchowną opiekę doświadczonych duszpasterzy. To jedno jest na razie dla nich najpotrzebniejsze.

**Germanizacya Górnego Ślązka.**

(M.) Za przykładem „Koeln. Ztg.“ rozpisała się w tych dniach i znana „Schles. Ztg.“ o rezultatach zabiegów germanizacyjnych na Górnym Ślązku. Odnosny jej elaborat sprawa wrażenia, jakoby autor poniekąd rzeczywiście obawiał się zarzucenia dotychczasowej polityki antypolskiej; nie mogąc zaprzeczyć, iż polityka ta rzeczywiście żadnych nie wydała owoców, stara się jednakże wszelkimi siłami uzasadnić jej konieczność i zwala całą winę nieudania się germanizacyjnych eksperymentów rządowych na... górnolaskie duchowieństwo. Zarzut ten jest poniekąd śmiesznym i zupełnie niezasadnym i to z tej przyczyny, iż znaczna część duchowieństwa górnolaskiego, jeżeli już germanizacyjnych zabiegów rządu wprost nie popiera, co się zresztą także bardzo często zdarza, to przynajmniej zabiegi te postępowaniem swoim ułatwia lub najmniej szkodliwym im nie stawia trudności. Jeżeli zaś pewna część duchowieństwa górnolaskiego eksperymentów rządu nie popiera i mowę polską pewną otacza opieką, to czyni to jedynie dla tego, iż uważa eksperymenta te słusnie za wręcz *szkodliwe* i ponieważ popierania ich nie może pogodzić z sumieniem swoim.

Jedynym i wyłącznym powodem nieudania się zabiegów rządowych jest, jak już tylokrotnie wykazaliśmy, szczyry *duch* polski, ożywiający polską ludność górnolaską i wynikające z natury rzeczy przywiązania jej do mowy polskiej. Duch ten tem więcej potęgować się będzie, im większą będzie zapalczywość germanizatorska. Czas by był, aby i organa pokroju „Schles. Ztg.“ to uznały i aby zaprzestano eksperymentów, które nigdy przynigdy nie wydadzą wymarzonej rezultatu a Kościołowi, państwu i społeczeństwu wielkie wyrządzą szkody.

Ale śmieszniejszym od zarzutu powyższego jest żądanie, wyrażone w elaborecie „Schles. Ztg.“, aby Kościół wziął *czynny* udział w germanizacyjnych zabiegach. Dla czego Kościół i duchowieństwo żądania tego spełnić nie mogą, wyjaśnił „Schles. Ztg.“ jasno i dobitnie główny organ polski na Górnym Ślązku



„Katolik“ Otóż „Katolik“ odpowiada na wywody „Schles. Ztg.“ co następuje: „Germanizacja ludu polskiego na Górnym Śląsku nie postąpiła, jak się spodziewano i jak zamierzano. Nad tem placzą teraz gazety niemieckie i badają, kto temu winien? Jedna pisze, że szkoła winna, druga, że agitacja przez gazety winna, trzecia, że księża winni. O dzisiejszym systemie szkolnym pisałam już bardzo wiele; tak samo i o agitacji przez gazety, więc dziś o tem nie piszę. Natomiast obowiązkiem naszym jest, abyśmy czytelnikom przedstawili, czego to gazety niemieckie od naszych księży sobie życzą?

Gazeta niemiecka („Schles. Ztg.“) pisze: Księża górnolężnicy działają przeciw germanizacji, ponieważ naukę przygotowawczą do przyjęcia Sakramentów św. udzielają dzieciom w języku polskim, podczas gdy nauka religii w szkole odbywa się — z wyjątkiem najniższego oddziału (?) — po niemiecku. To jest po prostu nieprawda, bo księża dzielą dzieci na dwa oddziały; te, które lepiej niemieckim językiem władają, uczą po niemiecku, inne po polsku. Nie wiemy, czy któreś z dzieci polskie jest zdolne nauczyć się w szkole tyle po niemiecku, aby mogło naukę religii zrozumieć tak dokładnie, aby mu do serca doszła. Nam się zdaje, że to jest rzeczą niemożliwą, bo wiemy, że polskim gimnazyastom, nawet w wyższych klasach, nauka religii po niemiecku bardzo wiele trudności sprawia i znamy pewnego Polaka, który szkoły wyższe skończył, a gdy się miał po niemiecku spowiadać, to mu to bardzo trudno było. Wtedy choćby się wszystkie dzieci polskie, czy lepiej, czy gorzej po niemiecku potrafią, religii po polsku w szkole i po za szkołą uczyły, to byłoby to rzeczą słuszną i jedyną dobrą a właściwą i taka tylko nauka religii może uczynić dzieci religijnymi i sprawić, że wyjdą na religijnych ludzi.

Więc, gdy teraz część dzieci polskich uczy się religii po niemiecku, a część po polsku, chciałyby gazety niemieckie, aby wszystkie uczyły się jej po niemiecku. Zapominają widać owe gazety, że chcą zburzyć prawa rodziców, którzy jedynie mogą tem rozporządzać, czy dziecko po polsku, czy po niemiecku do przyjęcia Sakramentów św. przygotowywać się powinno. A rodzice polscy powinni wszyscy dzieci tylko na polską naukę posyłać, i ażeby dziecko mogło z niej korzystać, powinni je uczyć w domu czytać po polsku. Często czytać można: W tej a tej parafii przystąpiło tyle dzieci polskich, a tyle niemieckich do spowiedzi i komunii św. A tymczasem w niejednej takiej parafii niemieckich rodziców na palcach policzyć można, a owe niemieckie dzieci, są dziećmi polskich rodziców, którzy nie dbali o to, aby ich polskie dzieci na polską naukę chodzili.

Dalej pisze owa gazeta niemiecka: Księża górnolężnicy działają przeciw germanizacji, bo w związkach ludowych, (robotniczych) polskiej mowy używają.

Trzeba byłoby zaskarżyć Niemców, którzy sobie życzą, aby wszyscy na świecie Niemcami się stali, bez względu na to, co z tego będzie, albo trzeba byłoby głupcem, gdy się żąda, aby w stowarzyszeniach, na dobro i pożytek ludu polskiego założonych, które mają ludzi oświecać, objaśniać, przestrzegać przed mrzonkami socjalistycznymi, obrady odbywały się w języku niezrozumiałym członkom. Nie zrozumiał, nie oświeca się, nie pojma, dla czego ta rzecz zła, a ta dobra i jeszcze im się gorzej w głowie pomiesza. Księża znają lud lepiej od gazeciarzy niemieckich i gdy po polsku go pouczą, czynią dobrze i jedynie dobrze, bo wtedy jest z tego pożytek istotny dla ludu.

Nakoniec pisze owa gazeta niemiecka: Księża górnolężnicy działają przeciw germanizacji, bo w kościele za mało po niemiecku. Życzą sobie widać owa gazeta, aby kazania dla polskiego ludu były niemieckie, aby śpiewano pieśni niemieckie. Zapomnieli gazeciarze niemieccy do kogo to mówią. Księża są kapłanami Kościoła katolickiego, a Kościół nie

ma być i nie jest zakładem do politycznych celów, do niemieckich, tylko dziełem Boga, ustanowionem dla zbawienia dusz ludzi. Co jest Bożkiem przykazaniem, to się dzieć w myśl Boga powinno. Księża nie są i nie mogą być narzędziami niczyjmi, a więc i nie mogą być narzędziami germanizacji, bo germanizacja godzi w to, co Bóg ustanowił.

Z tego wszystkiego zmiarkują czytelnicy, do czego to dochodzi zaślepienie. Biją się Niemcy w głowę i szperają nad tem, co winno, że germanizacja nie postępuje? Gdyby ich chęć germanizowania nie oślepiła, toby spojrzeli, że lud polski na Śląsku jest polskim z woli Boga, i że Bóg czuwa, aby to, co stworzył raczył, było, trwało i chwaliło go po wszystkie czasy. To jest cała tajemnica, dla czego lud polski nie zniemczył dotąd i w Bogu nadzieja, zniemczył nigdy nie zdołał!

Głos powyższy wystarczy zupełnie, aby wykazać całą śmieszność pretensyj organu wrocławskiego. Przeciwno pretensjom tym zwrócił się także organ niemieckich katolików śląskich „Schles. Volksztg.“ i zbija pretensje te i zarzuty w swój sposób. Niektórych jednakże zdań w odpowiedzi „Schles. Volksztg.“ podzielać nie możemy, i dla tego pomówimy o nich obszerniej w przyszłym numerze pisma naszego.

### Dziesiąty międzynarodowy kongres lekarski.

Berlin, 7 sierpnia.

Kongres rozszerza wciąż jeszcze program swych obrad. I w dniu dzisiejszym zapowiedziano znowu cały szereg nowych wykładów, pomiędzy nimi aż 6 w samej sekcji higienicznej. Sekcja ta rozpoczęła już w czwartek o godzinie 8 rano swoje prace i zajęła się nasamprzód kwestyj. Również o godzinie 8 rozpoczęła obrady sekcja położnictwa i ginekologii. Ta nadzwyczaj czynna sekcja odbyła już 6 posiedzeń (obecnie odbywa 7me), podczas kiedy inne oddziały odbyły dopiero po 2 lub po 3. W Uranii zebrała się około 9 godzin sekcja dla dentystyki celem przyjrzenia się demonstracyom. Sekcja dla medycyny dla dzieci obradowała wspólnie z sekcją dla laryngologii i ryngologii. Głównym przedmiotem rozpraw była inkubacja krtani. Po posiedzeniu zawiadła sekcja dla medycyny dziecięcej pawilon izolacyjny w Charité, gdzie prof. Henoch objął przewodnictwo. Na posiedzeniu sekcji neurologicznej i psychiatrycznej zajmowano się przedewszystkiem nerwami traumatycznymi. Po południu przyłączyła się ta sekcja w audytorium fizyologicznego instytutu z fizyologiczną i laryngologią, aby przysłużyć się eksperymentalnym demonstracyom Feliksa Semoni i Harslepa „o motorycznej inerwacji krtani“. Przed południem odbyła już sekcja fizyologiczna na tem samem miejscu osobne posiedzenie. W anatomicznym instytucie zebrała się o godz. 9 sekcja anatomiczna. Główny referat miał prof. His o histogenezie i związku pomiędzy elementami nerwowymi. Sekcja ogólnej patologii i patologicznej anatomii kontynuowała na posiedzeniu porannem rozprawę o bakterjach. Sekcja okulistyka rozpoczęła obrady o godz. 10 referatami o sympatycznej oftalmii; z innych sekcji wymieniamy jeszcze: sekcja dla medycyny usznej, dermatologii, medycyny jeografii, klimatologii i medycyny sądowej.

Ważne znaczenie ma utworzona po raz pierwszy sekcja higieny kolejowej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o utworzenie odpowiedniego przenośnego urzędnictwa, aby w razie nieszczęścia można pospieszyć z pierwszą i skuteczną pomocą. Pod tym względem zgodzono się

w sekcji na to, że należałoby wręczyć personalowi kolejowemu małe, ale ładowne torbki z bandażami, i aby cały personal powoli przeszedł tak zwany kurs samarytański. Administracje kolejowe musiałyby starać się o odpowiednią naukę. Natomiast powinno być na każdej stacji osobna szkatułka z środkami ratunkowymi. Na większych stacjach powinien być osobny pokój dla lekarza, dalej należałoby takie pokoje lekarskie połączyć telefonem z ewentualnymi wartami sanitarnymi, biurami policji itd. Należy się także starać systematycznie o właściwą opiekę nad podróżnymi w czasie regularnej jazdy — a pod tym względem podał dr. Czatory z Węgier uwagi godne wskazówki. Należy przedewszystkiem unikać przepelnienia wagonów; należy unikać wazików ganków boczych, w to miejsce trzeba urządzić czworoblatwo dostępnych drzwi. Opalanie i oświetlanie wagonów winno być odpowiednio zmienione. Dla podróżnych, którzy zachorowali, dalej dla chorych w ogólności winny być wyznaczone osobne wagony. Podróżnym samym zaleca p. Czatory unikanie o ile możliwości podróży nocnych i wielką wstrzeżliwość w jedzeniu i picu. Kobietom radzi dr. Cz. aby na podróż nie ubierały się w za ciasne i za długie suknie.

W środę wieczorem odbył się cały szereg uczc sekcyjnych na cześć uczestników Kongresu — najwspanialszą była atoli uczta wyprawiona przez sekcję chirurgiczną w ogrodzie zimowym centralnego hotelu, w której wzięło udział około 1000 gości.

### Wyższy instytut filozofii w Lowanium.

Wedle dzienników belgijskich ma być w przyszłym październiku otwarty wyższy instytut filozofii, który Leon XIII w porozumieniu z Arcybiskupami i Biskupami postanowił założyć przy uniwersytecie katolickim w Lowanium.

W pierwszym roku nauka obejmować będzie kosmologię i nauki przyrodnicze i matematyczne. Podobno katedra kosmologii zostanie powierzona p. Dorlodot, doktorowi nauk przyrodniczych i filozofii. P. Dorlodot jest nie tylko głębokim filozofem, — jest on także uczonym, a mianowicie geologiem pierwszej próby. Znany on jest paryżkiemu Towarzystwu geologicznemu ze swych znakomitych prac nad kształtem geologicznym okolic Namuru. Jest to współpracownik słynnych uczonych: de la Vallée-Poussin'a, Dawaque'a, Gosselata, Rutota etc.

Lekcje nauk przyrodniczych i matematycznych udzielane będą w instytucie filozofii przez najznakomitszych specjalistów uniwersytetu i przez innych uczonych krajowych i zagranicznych, którzy uważają sobie za zaszczyt tam nauczać. Instytut ten będzie chwiał pontyfikatu Leona XIII; przyczyni on się potężnie — można to przedowiedzieć bez obawy zawodu — do nadania charakteru naukowego uniwersytetowi lowańskiemu.

Leonowi XIII pomagali z zapalem w tej inicjatywie Kardynał Goossens i msgr. Abeloos, dostojny rektor uniwersytetu.

### NIEMCY.

\* Berlin, 7 sierpnia. Cesarz Wilhelm zwiędził dzisiaj różne zakłady portowe w Portsmouth i uczestniczył w ćwiczeniach wojska angielskiego i marynarki. Wieczorem powrócił do Osborne, gdzie odbył się obiad rodzinny, do którego zaproszono także lorda Salisburgo. Wieczorem oświetlono wspaniale wszystkie okręty w porcie West Coves i zapalono ognie sztuczne. Cesarz opuści Osborne jutro po południu o godz. 4 i uda

się z powrotem do Niemiec. Z Kilonii donoszą, że cesarz przybędzie tamdatą w dniu 14 b. m. i tegoż dnia wieczorem wyruszy w podróż do Rosyi.

Helgoland, 8 sierpnia. Wczoraj przybyły tu dwa angielskie okręty wojenne, by zabrać działa z baterji nadbrzeżnych. W sobotę przybędzie minister Boettcher a krótko po nim cesarz Wilhelm wraz z eskadraj. Cesarza powita osobny komitet złożony z wybitniejszych Helgolanczyków. Po odcygnięciu odpowiednich ustępów ugody angielsko-niemieckiej wywieszona zostanie, obok angielskiej, chorągiew niemiecka, którą okręty w zatoce powitają 21 wystrzałami działami. Najajutrz powieją będzie już tylko flaga niemiecka. Gubernator angielski uda się na pokład statku „Enchantress“ i poeznany zostanie 17 strzałami z pokładów okrętów niemieckich.

— Ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa doczeka się w dniu 1 października czwartej rocznicy swej prawomocności. Pisma niemieckie poświęcają ustawie rzeczonyj z okazji tej dłuższe artykuły, w których omawiają skutki i niedomagania w jej wykonywaniu.

— Pastor Stoecker zaproponował by w swoim czasie, aby w niemieckich koloniach ograniczono ściśle pola działania protestanckich i katolickich misjonarzy. Propozycja ta napotkała atoli na energiczny opór w kołach protestanckich misjonarzy. Północno-niemieckie Stowarzyszenie misyjne wystosowało nawet podanie do kanclerza, aby do wniosku pastora Stoeckera się nie przychylił.

— W Amsterdambie ukazała się broszura, której autor, ukrywający się pod pseudonimem Aldegonde, radzi Holandji, aby przystąpiła do potrójnego przymierza. Broszura ta nie wywarła zbyt wielkiego wrażenia.

— „Staatsbürger Ztg.“ zawiera ciekawe zestawienie, jaki procent stanowią Żydzi w gimnazyjach poszczególnych prowincyi. Z zestawienia tego wynika, że najwięcej żydów uczęszcza do gimnazyjów w W. Ks. Poznańskiem i w Berlinie, gdzie stanowią 21,4 resp. 20,8 procent ogólnej liczby uczni. W innych prowincjach wynosi liczba żydowskich uczni gimnazyjalnych 1—14 procent ogólnej liczby.

### AUSTRIA I WĘGRY.

\* Peszt, 7 sierpnia. Jak korzystną jest taryfa strefowa zarówno dla państwa, jako też i publiczności, najnowsze wykazuje sprostowanie ministerstwa kolei żelaznych. Otóż w pierwszym roku istnienia taryfy strefowej zwiększyła się liczba podróży na kolejach węgierskich o blisko 8 milionów czyli o 151 procent! Dochody kolei z ruchu osobowego zwiększyły się o 2 miliony a wydatki tylko o 600 tysięcy, wprawdzie nie licząc kosztów 100 nowych wagonów, które trzeba było zbudować, ponieważ dawna ilość nie wystarczała. W każdym razie są korzyści z taryfy strefowej tak oczywiste, że rządy innych państw długo pewno zaprowadzeniu taryfy tej sprzeciwić się nie będą mogły.

### FRANCYA.

\* Paryż, 7 sierpnia. Obie Izby sejmu francuskiego zostały wreszcie zamknięte. Ostatniem ich dziełem było zatwierdzenie ustawy o podatkach pośrednich. Obrady nad ustawą tą trwały dość długo, ponieważ zapatrywania Izby deputowanych i senatu różniły się pod niejednym względem. Kilkakrotnie więc wędrowała ustawa z Izby poselskiej do senatu i odwrotnie, aż wreszcie senat „dla miłej zgody“ przystał na zmiany poczynione w Izbie, przez co sprawa cała ostatecznie ku ogólnemu zadowoleniu została załatwioną. — Na ostatnich posiedzeniach

zajmował się też sejm francuski sprawą powtarzających się bardzo często wybuchów w kopalniach węgla kamiennego pod St. Etienne. Przed kilku dniami wybrano komisję, która miała sprawę tę zbadać dokładniej i o niej zdanie swe wypowiedzieć. Komisja ta wyjedzie do St. Etienne w poniedziałek. Minister sam przyznał musiał, że eksplozje te spowodowane zostały głównie brakiem odpowiedniej wentylacji w kopalniach i złą konstrukcją lamp górniczych. Minister przyrzekł, że zarządzi odpowiednie ulpszenia wszelkich środków ochronnych.

### WŁOCHY.

\* Rzym, 6 sierpnia. Czeladź rzemieślnicza, zatrudniona w rzeźalniach miejskich, porzuciła pracę, oświadczając, że w żaden sposób nie godzi się na przepisyany przez władze sposób bicia zwierząt według metody Bruneau. Władze obstawały jednakowoż przy swoim, a gdy i czeladnicy ustąpić nie chcieli, zatrudmiono w rzeźalniach żołnierzy, oboznych z rzemiosłem masarskiem. Czeladnicy, widząc, że władze i bez nich się obejdują, napadli na pewną rzeźalnię, pragnąc z niej gwałtem wypędzić niepożądanych współzawodników. Ale zamach się nie udał. Żołnierze bronili się tak dzielnie, że aresztowali 27 napastników, których osadzono w więzieniu. Wtedy ujęli się za czeladnikami swymi rzeźnicy i oświadczyli, iż mięsa z bitych przez żołnierzy zwierząt sprzedawać nie będą. Władze dały im kilka godzin do namysłu, jeśli rzeźnicy oświadczenia swego nie cofną, urzędują władze miejskie własne jatki, w których mięso sprzedawać będą na rachunek miasta. (Dalsze szczegóły o strejkach tym znajduj Czytelnicy w „Telegraph“).

### AMERYKA.

\* Buenos Ayres, 7 sierpnia. Ustąpienie prezydenta Celmana, (o którym donosiliśmy wczoraj pod rubryką ostatnich telegramów. Red.), zmieniło od razu całą postać rzeczy. Pan Celman wahał się długo, i ustąpił dopiero wtedy, gdy się przekonał, że w razie, jeżeli władzy nie złoży, nawet i znaczna część zwolenników jego przejście do obozu przeciwników. Kongres przyjął dymisję jego 61 głosami przeciwko 22 i wybrał prezydentem dr. Pellegriniego, dotychczasowego wiceprezydenta, którego wybór powitano w kraju dość łaskawie. Nowo wybrany prezydent utworzył natychmiast nowy gabinet, którego skład jest następujący: Jeneral Roca (sprawy wewnętrzne), Edward Costa (zewnętrzne), Wincenty Lopez (finanse), Gutierrez Lustra (oświata), Levalle (wojna). Prezydentem banku narodowego mianowano Saenza Penę. Porządek i spokój został na dobre przywrócony.

— Z Guatemali donoszą, że brat prezydenta Borillas, jeneral Pedro Borillas pobit w dniu 4 sierpnia na czele wojska regularnego zastępy rewolucjonistów na głowę i że przywrócić w kraju porządek.

### Opowiadania

#### Z rosyjskiego prawa państwwo-kościelnego.

#### Wydział paszportowy.

(Ciąg dalszy).

94) Jak dalece alumni duchowni są teraz strzeżeni i opieką policyjną otaczani, pouczy fakt następujący: Dwaj klerycy z seminarjum W. wyjechali na święta Bożego Narodzenia 1887 r. do swej rodziny w powiecie N. Urlopy otrzymali od regensa seminarjum, poświadczony przez policyją, jak wymagały

(38)

## Macocha.

### POWIEŚĆ TŁOMACZONĄ Z FRANCUSKIEGO przez St. K.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 178.)

W Rouveraye bawiono się doskonale wśród tego świata wytwornego bez zarzutu. Jedyny cień zadumaw kącik tego obrazu: obecność nieunikniona dalekiej kuzynki, wdowy, z dwojgiem dzieci, synem i córką.

Ludzie ci należeli do rodziny zmarłego pana de la Rouveraye; we wszystkich rodzinach najświetniej skologowanych znalazł się jakaś gałąź upolepszona, z którą wiadomo, co uczynić i której się pozbyć nie można. Nosili oni piękne nazwisko, szanowane w tej okolicy, ale zubożeli, ponieważ ojciec był trochę dziwaczny i pelen oryginalnych pomysłów. Umarł, pozostawiając żonie właśnie tylko tyle, że mogła żyć; wychowywała więc dzieci wśród niezliczonych trudności. Powiodło jej się jednak, a przynajmniej spełnioną była główna część zadania, gdyż syn, złożywszy świetne egzamina, został lekarzem. Córka, paniąką ośmnastoletnią, nie była ani ładna, ani wykwintna. Nie można przecież było inaczej zrobić, jak zaprosić ich takimi, jak byli; wszyscy drobni sąsiedzi z okolicy byłiby się na to oburzali a pani de la Rouveraye chodziło bardzo o popularność, nawet między małczkami.

Gdyby jeszcze pani de Présances nie była ogłosiła światu, że jej syn ma zamiar osiedlić się w okolicy, aby praktykować? Czy wystawił sobie można, jednego z de Présances, przyjmującego od chłopca czterdzięci sous za konsultacją? Powinni byli mieć tyle taktu i zostać w Paryżu, gdzie się

glinie w tłumie! Ale ani pan ani pani de Présances nie mieli nigdy pojęcia o tem, co powinno być a co nie!

Ewelinka słuchała tych wywodów i zanim jeszcze poznała rodzinę de Présances, już знаła ich wszystkich za wybornych ludzi. Kiedy ich ujrzala, wydali jej się bardzo miernymi.

Berta była bez zaprzeczania ciężka i niezgrabna, ale miała tak piękne i dobre oczy! kiedy na kogo spojrzala, niepodobna jej było nazwać brzydką. Pani de Présances musiała być ładnie cudownie piękna, ale nie poprzestawała na uśmiechaniu się tylko, by nie rozszerzać ust, lecz będąc młodą, musiała śmiać się wiele; jako starsza płakała z pewnością dużo? Nie tak nie niszczą twarzy jak żył. Ile tam dobroci jednakże w tych zmęczonych rysach, ile słodyczy w tych oczach otoczonych zmarszczkami; jaki wdźwięk w uśmiechu, na tych ustach pozbowianych zębów, których wdowa nie mogła sobie kazać wstawić! Te nieobecne zęby drażniły szczególnie panią de la Rouveraye.

— Nie powinno się pokazywać publicznie w ten sposób, mówiła z pewnem rozdrażnieniem. Należą się jakieś względy osobom, z którymi się żyje i to jest zupełny brak wszelkich form!

Ewelinka patrzyła najprzód na zęby, potem uśmiech zdobył jej serce i nie wiadomo dla czego pokochała tę twarz zwiędłą.

— Nie powinnaś się zajmować tak bardzo paniami de Présances — rzekła do niej babcia pewnego dnia; — nie należą one do naszego świata i zaniedbujesz przez to inne, więcej zajmujące osoby.

Większą część młodych dziewcząt — i czy to same tylko młode dziewczęta? — mają za lewem uszkiem oblotliwego ducha, zwanego duchem spręcności, oblotliwego w pomysł, który wynajduj natychmiast znakomite i liczne przyczyny, aby asprawiedliwić czynu spręcne z radami starszych. Duch ten opanował serce Ewelinki w dniu, w którym

babcia powzięła nieszczęśliwą myśl wystosowania do niej powyższej przemowy i przy pomocy serca pani de la Rouveraye została zupełnie pobita.

Ewelinka patrzyła na osoby więcej zajmujące, o których jej wspomniano i nie znalazła ich wcale zajmującami. Pomiedzy niemi górował w wdźwiękiem, podobny do kłosa owsa na łące siana, jakiś pan de Vercourt, zupełnie odpowiadający programowi: niedostrzegalny początek lisy, odpowiednia tusza, monokl złoty... Co więcej jako blondyn miał on cęć bardzo delikatną, zabarwioną różowym kolorem, który przy najmniejszém wruszeniu zalewał skórę włosom pokrytą i przebiegał przez lekką osłonę rzadkiej jego czupryny.

— Jest brzydki, kiedy się rumieni, pomyślała swawolnicza.

W teże chwili nieszczęsny, którego niebieskie oczy wyrastające nieco z głowy, zwróciły się ku ślicznej Ewelince, spostrzegł, że na niego patrzyła i czerwonoc jej podniosła się jeszcze więcej.

— Mój Boże! jakież on szkaradny! zawyrokowało młode dziewczę, siadając obok pani de Présances.

Przypadek zdarzył, że w tej chwili Jerzy de Présances stanął o dwa kroki od niej; czy odgadnął myśli Ewelinki o swój matce? czy cierpiał może, widząc, że te piękne panie i ci piękni panowie zaniedbywali jego ukochaną „młoteczkę“, która, aby z niego zrobić najprzód człowieka a potem dobrego lekarza, odmawiała sobie wszystkiego, a nawet — czy godzi się przyznać? — zniszczyła sobie oczy przy cerowaniu koronek za pieniądze? W każdym razie patrzył na Ewelinkę z uśmiechem dziękczynnym i pierwszy raz w życiu Ewelinka czuła, że zarumieniała się pod tem spojrzeniem.

— A więc zamieszkałaś stale, kuzynko, w naszej okolicy? — odezwała się do pani de Présances. Dotąd nazywała ją „pani“, ale wyraz „kuzynka“ miałam i poufalnym w obec tej

kobiety pocziwiej, której oczy tyle łez wylały.

— Będziemy mieszkać latem i zimą w naszym domku — odpowiedziała.

— Czy córce nie będzie tam nudno?

— Nie będziemy mieli na to czasu! Gdybyś wiedziała, ile jest do czynienia, kiedy kto musi się ograniczać! A potem wieczorami będziemy mieli Jerzego... Mam nadzieję, że go nie będą wzywać w nocy zbyt często.

Ewelinka popatrywała na Jerzego z nowem zajęciem. To prawda jednakże, że lekarzy wzywają często w nocy! Nie wydawało jej się to nigdy czemś nadzwyczajnem, a przecież rozważywszy, musi to być rzeczą nieprzyjemną. Ponieważ Jerzy stał odwrócony i widziała go tylko trochę z profilu, przedluzyla więc trochę swoje przypatrywanie się.

— To nic — mówiła pani de Présances, której udzieliła tych uwag — to drobnostka i do tego można przywyknąć, lecz zarazy... Wiele cierpieć trzeba, gdy się kocha dzieci.

Był to nowy sposób zapatrywania się dla Ewelinki! nie widziała ona nigdy matki cierpiącej z miłości dla dzieci. W tym świecie tak na wskroś dystyngowanym kochano bez cierpienia.

— Kiedy dostał dyfterji — mówiła pani de Présances, ściskając syna wzrokiem, — byłam bardzo nieszczęśliwa — ale byłam dumna, gdy został ocalony...

— Dumną? — zapytała Ewelinka, nie rozumiejąc.

— Tak jest! Zaraził się, pielęgnując chorych w szpitalach... to zasługujące na odznakę... to też obiecano ma krzyż, ale jest jeszcze za młody...

— W jakim jest wieku? — zapytała Ewelinka z roztargnieniem.

— Dwadzieścia cztery lata... Gdyby był musiał umrzeć, byłby mu order przysłał; ale ponieważ wyzdrowiał... Wolę go mieć żywego bez orderu, pojmujeś to dobrze! (Ciąg dalszy nastąpi.)



przepisy najwzięszej daty. Zajęchawszy na miejsce, najprzód stawili się w biurze naczelnika straży ziemskiej w N. i otrzykali na urlopach wizę. Urzędnik, który wizaował, zapomniał położyć numeru dziennika przy wizie, czy do dziennika wcale nie wciągnął. Wina tu nie kleryków, lecz urzędnika. Mimo to w dwa tygodnie później regens seminaryum od naczelnika otrzymuje pytanie: dla czego owi 2 alumni, po przyjeździe do N., nie „jawili się“ u niego?

Troskliwość p. naczelnika nie z własnej jego inicjatywy pochodziła; sam on zapewne nie zdobyłby się na nią. Właśnie w tymże samym roku postanowił komitet ministrów (I) a cesarz (I) decyzyją zatwierdził 12 czerwca (30 maja) 1887 roku: że władze dyceyjalne mogą alumnom seminaryów wydawać urlopy; te jednak winny być poświadczane przez odpowiednią władzę policyjną. Nado, władza dyceyjalna, wydając urlop, ma zawiadomić gubernatora tej miejscowości, do której alumni się udaje, lub oberpolicmajstra miasta Warszawy, jeżeli celem podróży jest Warszawa.

O tej decyzji komitetu ministrów zawiadomil najprzód gubernator piotrkowski Komarow Biskupa włocławskiego 9 sierpnia (28 lipca) 1887 roku n. 10,006, potem generał-gubernator Hurko wydał do wszystkich Biskupów encyklikę 5 listopada (24 października) t. r. n. 1913.

Nie mówiąc w niej nic o komitecie ministrów, generał Hurko, jakby sobie przywatyzował autorstwo projektu, pisze motu proprio:

„Zwierzchnicy zakładów naukowych ministeryum oświaty, dając urlopy wychowawcom tychże zakładów, zawiadamiają o tém odpowiedniego gubernatora, lub oberpolicmajstra miasta Warszawy. Zastosowanie tego przepisu do wychowawców seminaryów duchownych w kraju tutejszym uznaje się za konieczne. Oprócz tego z powziętych przezemnie wiadomości okazuje się, że nie we wszystkich seminaryach ten sam panuje system przy udzielaniu poleceń na wyjazdy. Dla zaprowadzenia jednostajności pod tym względem, upraszam JWPana (Biskupa), abyś polecił zechciał przełożonemu seminaryum, iżby przy wydaniu urlopów ściśle i dokładnie oznaczał miejsce i czas, na który urlop zostaje udzielony. Zarazem przy wydawaniu każdorazowemu urlopowi, bezzwłocznie zawiadamia o tém należy gubernatora tej miejscowości do której alumni się udaje, lub oberpolicmajstra miasta Warszawy... Urlop przez przełożonego seminaryum wydany winien być poświadczony przez władzę policyjną.“

Jeżeli powyższe rozporządzenie należy brać na seryo, jeżeli tajemni instrukcjami, samę tylko policyjną dameni, nie zostało ograniczone, to policmajster, na przedstawionym sobie przez alumna „urlopie“, powinien napisać wizę i nie ma prawa odmawiać pozwolenia na wyjazd.

Tym sposobem regens seminaryum ma przywilej wydawać prawdziwy urlop. Atrybucja nie lada!... Urlop wydany przez Biskupa, nie nie znaczy i ksiądz oprócz „urlopu“ musi od policyi brać „paszport“ — kleryk za „urlopem“ regensa może jechać bez paszportu policyjnego. Ksiądz gdy otrzyma urlop od władzy dyceyjalnej, ma dopiero prawo prosić władzę policyjną o paszport, a ona ma prawo mu odmówić; — kleryk pokazuje w policyi urlop regensa i o paszport prosić nie potrzebuje.

Powaga więc regensa niezmiernie przez władzę rządową podniesiona. Za to spada na jego barki część obowiązków czysto policyjnych: ma donosić gubernatorowi, respective oberpolicmajstru warszawskiemu, o wyjeździe każdego kleryka, z oznaczeniem, — ma się rozumieć — „ściśle i dokładnie miejsca i czasu, na który urlop został udzielony.“ Nie ma jednak prawa telegrafować do policyi tego miejsca, do którego kleryk się udaje, — jak policmajstrów i naczelnicy. Może później i to prawo do atrybucji regensa dodanę zostanie.

Jak władze policyjne księdzu, tak i regens seminaryum nie ma prawa pozwolić alumnowi jechać w kilka miejsc różnych, ani na czas nieograniczony; winien „ściśle i dokładnie“ oznaczyć miejsce (w liście pojedynczy) i czas: „czyli: urlop klerykowi, podobnie jak paszport księdzu, może być wydany tylko do jednego miejsca i na czas określony.

Gdyby kleryk przekroczył swój urlop, czy udając się do miejsca innego, czy bawiąc dłużej na feryach, niż urlop pozwala; słowem, gdyby lekceważył warunki przez ks. regensa w urlopie położone, policya będzie go karać i zmusi do ściśłego przestrzegania wszelkich poleceń zwierzchnika.

Kościół u nas musi iść w parze z państwem; powagę regensa seminaryum podtrzymuje *brachium saeculare*. W zamian za to spodziewać się należy, że regens będzie zobowiązany do płacenia kontrybucji za kleryków, jeżeli nadużyją urlopu, i nie będą w stanie zapłacić.

(Dokończenie nastąpi.)

## Towarzystwa i Spółki.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim poleca Szanownym Panom pryncypałom rządów, ekonomów, gorzelników, kasyerów, kawalerów i zo-

nanych. Wskutek znacznego ubytku własności ziemskiej, jest wielu urzędników bez posady, którzy w tych miastach miejsce przyjąć mogą. Upraszamy uprzejmie o korzystanie z bezpłatnego naszego pośrednictwa i zgłaszanie się do biura naszego (Poznań, Sw. Marcina nr. 28 I, Redakcja Ziemianina) w razie potrzeby o urzędniczym gospodarczym.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

## Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 8 sierpnia.

\* **Donesienia urzędowe.** Król nadał fizykowi powiatowemu dr. Adolowi Landsbergowi w Ostrowie i lekarzowi praktycznemu dr. Hugonowi Gemmelowi w Poznaniu godność radców zdrowia.

\* **Alumni tutejszego seminaryum duchownego** rozjechali się na wielkie wakacje które trwać będą do 11 października.

\* **Wskutek gorączki** zwolniono wczoraj po południu w kilku szkołach uczniów od nauki.

\* **Onegdaj** zastrzelili się Gefrajter z 47 pułku piechoty w koszarach fortu Prittwitz. Powodem samobójstwa miało być śledztwo, jakie mu o kradzież wytoczono.

\* **Kolej konna kursuje** znowu ulicą Berlińska i Młyńska.

\* **W niedzielę 10 b. m. po południu o godzinie 3** odbędzie się w ogrodzie p. Szermera (Villa Gehlen) druga zabawa lotowa Towarzystwa mistrzów cechu stolarskiego w Poznaniu, na którą mile gości zaprasza Zarząd.

\* **Utonął dnia 3 b. m. przy kąpaniu** w Warcie za żydowska rzeźnia czeladnik stolarski Ryszard Metzke; kapal się on w miejscu przez policyę zakazanem. Zwłok dotychczas nie odszukano.

\* **Wykaz posad** wychodzi co piątek, które otrzymać mogą b. wojskowi, będący w posiadaniu świadectwa (Civil-Versorgungsschein), uprawniającego ich do objęcia posady cywilnej. Wykaz ten przejrzeć można codziennie od godziny 9 do 1 w centralnem biurze meldunkowem przy Placu Działowym.

\* **Zwracając ponownie uwagę** na ogłoszenie dyrekcji prowincjonalnej kasy zasiłkowej, dodajemy, że oprócz już wymienionych miejsc przyjmują podpisy na obligacje teje kasy jeszcze elektorско-маршijska i nowo-маршijska rycerska kasa pożyczkowa w Berlinie, ziemiańska kasa pożyczkowa w Poznaniu, oprócz tego bankierzy pp. Hirschfeld i Wolff i Heiman Saul w Poznaniu.

\* **Powiatowy inspektor szkolny Gärtner** objął aż do dalszego rozporządzenia administracyę inspektoratu szkolnego w zachodnim powiecie poznańskim, opróżnionego przez przesadzenie powiatowego inspektora szkolnego Bandkego do Berlina.

\* **Srem.** Landrat powiatu śremskiego Burckhardt otrzymał od 14 b. m. urlop na cztery tygodnie. — Na jarmark do Buzina, naznaczony dnia 19 b. m., nie wolno spędzać bydła rogatego i trzody chlewnej.

\* **Ujście.** Introdukcyja ks. Benkawitza na probostwo njskie odbyła się we wtorek. Introdukcyi dokonał ks. dziekan Szaal z Czarnkowa; kazania odpowiednio do aktu wygłosił: ks. proboszcz Falkenberg ze Skrzetusza niemieckiego, a ks. proboszcz Gajowiecki z Chodzieja polskiego.

\* **Międzyrzecz.** W roku 1889/90 było w powiecie międzyrzeckim 7 pożarów, a uszkodzanych 9 włości. Prowincjonalne Stowarzyszenie od ognia wypłaciło wynagrodzenia za te pożary 8904 marek 80 fen. najniższa wypłacona kwota wynosiła 20 marek, najwyższa 2400 marek.

\* **Mimo zaprzeczenia „Schneidem. Ztg.“** twierdzi berlińska „Post“ stanowczo, że Sławińskiego usiłowali nihiliści moskiewscy gwałtem odbić, przyczem jednego Moskala miano aresztować. Natomiast twierdzi „Post“, że Sławiński nie został w ręce władz rosyjskich wydany, lecz tylko na podstawie dawniejszego prawa (prawdopodobnie prawa z dnia 31 grudnia 1842 r.) do granicy odstawiony.

\* **Więś rycerską Łosiniec** w powiecie wągorzkiem nabył p. Józef Liszkowski z Poznania od p. Antoniego Lasockiego z Lechlina.

\* **Wągorz.** Majętność rycerska Gorzewo, obejmująca 526 hekt. obszaru zostanie w dniu 20 września r. b. o godzinie 11 na miejscem drogą przymusową sprzedana.

\* **Paradyż.** Ks. profesor Stelter został w poniedziałek uroczystie wprowadzony w urządowanie jako pierwszy nauczyciel i katecheta w seminaryum tutejszem.

\* **Wrocław.** Towarzystwo Handlowe Polskie w Wrocławiu urządzi w niedzielę 10 b. m. wyścig z paniami do Sibiillenort. Wyjazd wspólny o godzinie 2 po południu z dworca Märkischer Bahnhof. Osobnych zaproszeń się nie wysła. Na wyścig te zapraszamy uprzejmie szanownych rodaków miasta naszego.

Zarząd Towarzystwa Handlowego Polskiego w Wrocławiu.

J. Thomczek, sekretarz.

\* **Waży** dla członków kas chorych wyrok wydała berlińska Izba cywilna jako instancya apelacyjna. Członek tamtejszej miejscowej kasy chorych oddał się w kuracyę lekarzowi obcemu, przez członków do ich leczenia nie powołanemu; wskutek czego nie chciano mu wypłacić przypadającej kwoty na czas choroby. — W pierwszej instancyi odrzucono też jego skargę. Izba cywilna atoli przyznała mu słuszność, wywodząc, że „nie mogło być zamiarem ustawodawcy zmuszać kogós, aby się dał leczyć lekarzowi, do którego nie ma zaufania; istnienie choroby, stwierdzające preten-

syą chorego do kasy chorych, może każdy aprobowany lekarz wystawić“.

\* **Prof. Rostafski**, przewodniczący komisji fizyograficznej akademii umiejętności w Krakowie, ogłasza następujące pismo:

„Došlo do wiadomości komisji fizyograficznej akademii umiejętności, że w roku bieżącym znowu pojawiła się w lanoach pszenicy niezmiarka (chlorops saeniopus m.), wyrządzająca wielką szkodę w plonie. Ponieważ mucha ta grasuje zazwyczaj przez cały szereg lat i naraża kraj na milionowe straty, przeto należy myśleć z wczasu o skutecznej przeciw niej ochronie. Pod tym względem pozwalamy sobie przypomnieć naszym ziemianom, że prof. Nowicki, który w badaniu środków i wyznaczeniu przeciw nim środków zaradczych w ogóle znacznie dla kraju położył zasługi, zabrał też te choroby pszenicy już w roku 1871 i ogłosił cały szereg ochronnych przeciw niej środków. Zająmował się nią powtórnie przed kilku laty, stwierdzwszy znowu dawniejsze swe zapatrywania. — Z badań tych wynika, że w walec z niezmiarka pszenica wychodzi zwycięsko tylko wówczas, jeżeli zaczyna się kłócić na wiosnę przedtem, niż się niezmiarka w maju wyłgnie i jajka swe złoży. W ogóle więc koniecznym jest siew jak najwcześniejszy z końcem sierpnia lub początkiem września, o ile możliwości na najlepszych i suchych rolach. Pożądanem jest rozkruszenie grąd, rozpościeranie staranne nawozu i osuszenie bród (przy siewie zagonnym), aby na polu nigdzie nie było źdźbeł wanych. Pokazuje się dalej, że banatka prawie wcale nie ulega chorobie, ostka ulega jej mniej, niż zółka, a pszenicy jaręj wcale siał nie warto, bo często nie zwraca nawet wysianego ziarna. — Byłoby pożądanem, aby odpowiednie organa szeryły te wiadomości i wśród naszych włóścian, a z pomocą Towarzystw różniczych udzielały im banatki do siewu.“

\* **Smierć na puszczy.** Medyolańska „Lombardia“ opowiada, że przed dwoma tygodniami komisya to-ograficzna, dokonująca pomiarów w okolicy Kenzeli, w Algierze, wysłała była jednego Spahisa z dwoma mułami do Biseru w Saharze algierskiej. W towarzysze jego znajdował się żołnierz, Henryk Frossard. Obaj nie znali wcale drogi, którą mieli przebyć. Jechali razem, lecz w odległości 10 kilometrów od Zemorah rozłączyli się dla wyszukania źródła, obaj byli bowiem ogromnie spragnieni. Spahis pojechał z mułami naprzód, zaś Frossard pozostał na koniu w tyle. Dwadzieścia cztery godziny jechał Spahis — godziną jak wieczność długie — zanim w odległości 30 kilometrów od Biseru wyszukał w oazie Garta źródło tak pożądanę. Czekal na towarzysza pół dnia, dzień cały, lecz Frossard nie nadjeżdżał. Zaniepokoił to Spahisa, poprosił więc szekia oazy o ludzi, przy których pomocy mógłby się puścić na poszukiwanie Frossarda. Szukali go całą dobę, nareszcie znaleźli zwłoki jego okropnie pokalone. Hyeny i szakale odgrzyły mu rękę i nogę, obok niego leżał martwy koń. Zabił go Frossard, aby orzeźwić się krwią jego. Nie pomogło mu to jednakże, wyzionął ducha obok konia, chociaż widocznie sądził, że będzie mógł pójść dalej, gdyż w torbie jego znalezione płuca kofskie, zachowane zapewne dla orzeźwienia się. Legł z prawicą opartą na rękęjści szabli.

\* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 9go sierpnia św. Romana m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32. Zachód o godzinie 7 minut 37.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

\* **Obrazek Ojca Daniela**, znanego księdza Murzyna, w towarzystwie Ojca Franciszka Geyera, Bawarczyka, bardzo udatna odbitka z klisza, który według fotografii wykonał z wielkim gustem p. Stefan Below, jest do nabycia w Drukarni Kurjera Poznańskiego (Sw. Marcina nr. 16). Każdy nabywający zyciorsy Ojca Daniela, wydany w teje samej oficyjne (egzemplar 10 fen.), otrzyma obrazek ten za darmo; osobno kosztuje obrazek na kartonowym papierze 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 obrazków 4 marki, 100 obrazków 6 marek.

W teje Drukarni nabyć także można: „Ratujecie dusze w czysu“ czyli różne modlitwy i sposoby wspierania dusz w czysu się znajdujących. Cena za egzemplarz 10 fen., z przesyłką 15 fen.

„Zabawa z Jezusem“ przez Mszą św. 10 fen., z przesyłką 15 fen.

**Nadesłano do Redakcyi Kurjera:**

\* **„Czasy Kościuszkowskie.“** Historyczny obrazek powieściowy dla ludu i młodzieży przez Mieczysława z Poznania. W Poznaniu. Druk i nakład Jarosława Leitgebra, 1890.

\* **Ziemianina wyszedł nr. 31** i zawiera: Na czele pogoła dobroć krowiego mleka? — Wystawa rolniczo-leśna w Wiedniu (ciąg dalszy). — Przypomnienia czynności gospodarczych na lipiec, da leśnika, łowczego, rybaka i bartnika, Roman Grus. — Odezwa do właścicieli dóbr w kwestyach żywotnych. — Wyższa szkoła rolnicza w Dublanach pod Lwowem w Galicyi. — Wiadomości bieżące. — Kalendarzyk tygodniowy. — Jarmarki. — Sprostowanie. — Ogłoszenia.

\* **„Światło“**, pierwsze pismo ilustrowane dla ludu, wychodzi nakładem „Wydawnictwa Katolika“ w Bytomiu na Górnym Śląsku (Beuthen, Ober-Schlesien) czwarty rok w miesięcznych zeszytach po 4 arkusze druku. Zeszyt 8-ny wyszedł i zawiera: Powieści, rozprawy, opisy: Wojtek Woliński albo Fritz

Freier, historya bardzo pouczająca. — Kartki z Bośni, napisała Marya z Sereyńskich Jakubowska. — Ksiądz dr. Feliks Szrejber (z ryciną). — Niektóre grody (miasta) górnośląskie. Bytom. — Królewskie dary, prawdziwy obrazek z historyi, Fr. Marzec. — Pogadanki o rzeczach pożytecznych z gospodarstwa społecznego (z pism J. Supińskiego) VI. O oświacie. — Wiersze: Giermek, F. Morawski. — Wężowy naszyjnik, podług podania, Józef Chmielewski. — Ryciny i objaśnienia do rycin: Zamek i poseg św. Jadwigi w Brzegu. — Włoszcianie z okolic Biecza. — Latarnia morska. — Napad stoni w indyjskich lasach w Azyi. — Rozmaitości. — Fraszki. — Zagadka. — Rozwiązanie szarady ze zeszytu 7-go.

Zeszyt pojedynczy kosztuje 35 fen.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 7 sierpnia.

**KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.** Hr. Kwilecki z żoną z Kwilca, pani Niemiejowska z Jedlic, pani hr. Kwilecka z Oporowa, Kozłowski z córkami z Królestwa Polskiego, Dalkowski z Sowiny, Peters z Hamburga, Rakowski z Grodziszczka, Włoszkiewicz z Kościana.

**Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk,** Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

**Siostry Miłosierdzia** w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmują z podziękowaniem stare pólno którego potrzebują wiele do opatrywania chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dzieiatek opatrywanych w szpitaliku ciągle się zmaga.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, Poznań.

## Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań, 8 sierpnia. — (Sprawozdanie giełdowe.)**

Stan powietrza pogoda. Zyto bez handlu. Okowita: słabo.

Cena wywozowa. — Wypowiedziano w miejscu (bez beczki) tow. opoat. 50-ta 59,70 pl., 60-ta 59,70, sierpień 60-ta —, 70-ta 59,70 mk., wrzesień 50-ta —, 70-ta 59,70 mk.

(Sprawozdanie targowe). Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —, litrow. Cena wywozowa —, mk. w miejscu bez beczki 60-ta 59,70 mk., 7-ta 59,70 mk., lipiec —, mk., sierpień 60-ta —, 70-ta 59,70 mk.

**Poznań, 8 sierpnia. — Ceny maki. Paszena 27 50 rżana 28 50 za 100 kilogram.**

**Ceny targ. w Poznaniu** d. 8 sierpnia 1890.

| Przedmiot.               | TOWAR |       |       |            | w przecięciu. |
|--------------------------|-------|-------|-------|------------|---------------|
|                          | dobry | śred. | pośl. | przejęciu. |               |
| Pszenica . . . 100 kilg. | 20 30 | 19 50 | —     | —          | —             |
| „ nowe . . .             | 19 10 | 18 60 | 18    | —          | —             |
| Zyto . . .               | 15    | 14    | 20 13 | —          | —             |
| Jęczmień . . .           | 13 50 | 13    | —     | —          | —             |
| Owies . . .              | 17    | 16    | 50    | —          | —             |
| Groch wrzący . . .       | —     | —     | —     | —          | —             |
| „ na paszę . . .         | —     | —     | —     | —          | —             |
| Kartofle . . .           | 3 20  | 2 80  | —     | —          | —             |
| Rzep . . .               | —     | —     | —     | —          | —             |
| Rzepak . . .             | —     | —     | —     | —          | —             |
| Łubin żółty . . .        | —     | —     | —     | —          | —             |
| „ niebieski . . .        | —     | —     | —     | —          | —             |

**Urzędowe sprawozdanie targowe** komisyi targowej w mieście Poznaniu Poznań, dnia 8 sierpnia 1890.

Przedmiot.

| Przedmiot. | TOWAR |       |       |            | w przecięciu. |
|------------|-------|-------|-------|------------|---------------|
|            | dobry | śred. | pośl. | przejęciu. |               |

|                            |       |       |       |   |       |
|----------------------------|-------|-------|-------|---|-------|
| Pszen. (najw. za 100 kil.) | 18 20 | 17 90 | —     | — | —     |
| „ najn. . . . .            | 18    | 17 80 | —     | — | 17 98 |
| Zyto (najw. . . . .)       | 15    | 14 70 | 14    | — | —     |
| „ najn. . . . .            | 14 90 | 14 20 | 13 80 | — | 14 43 |
| Jęczm. (najw. . . . .)     | 13 80 | 13 20 | 12 80 | — | —     |
| „ najn. . . . .            | 13 40 | 13    | 12 60 | — | 13 10 |
| Owis (najw. . . . .)       | 16 50 | 16    | 15 60 | — | —     |
| „ najn. . . . .            | 16 30 | 16 80 | 15 30 | — | 15 92 |

Inne artykuły.

| Przedmiot.                                      | TOWAR |       |       |            | w przecięciu. |
|---|-------|-------|-------|------------|---------------|
|   | dobry | śred. | pośl. | przejęciu. |               |
| Siłoma (prosta (targana) za 100 kil.)           | 4 50  | 4     | —     | —          | 4 25          |
| Siano . . . . .                                 | 4 50  | 4     | —     | —          | 4 25          |
| Groch . . . . .                                 | —     | —     | —     | —          | —             |
| Soczewica . . . . .                             | —     | —     | —     | —          | —             |
| Fasola . . . . .                                | —     | —     | —     | —          | —             |
| Kartofle . . . . .                              | 3 20  | 2 80  | 3     | —          | —             |
| Wotolina (kulka za 1 kl. (od brzucha . . . . .) | 1 40  | 1 20  | 1 30  | —          | —             |
| „ . . . . .                                     | 1 20  | 1 20  | 1 25  | —          | —             |
| Wiewproszina . . . . .                          | 1 60  | 1 40  | 1 50  | —          | —             |
| Ciełogina . . . . .                             | 1 40  | 1 20  | 1 30  | —          | —             |
| Skopowina . . . . .                             | 1 40  | 1 20  | 1 30  | —          | —             |
| Słonina . . . . .                               | 2     | 1 80  | 1 90  | —          | —             |
| Masło . . . . .                                 | 2     | 1 60  | 1 80  | —          | —             |
| Jaja . . . . .                                  | 2 30  | 2 20  | 2 25  | —          | —             |

**Wrocław, 7 sierpnia 1890.**

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 60 i 70 m. podatku konsum. —, —, wypowiedziano —, litr. upływ. wypowiedzenie — m. na sierpień (50-ta) (8 50 ząd., (70-ta) 88 50 ząd., na sierpień-wrzesień (80-ta) 68 50 ząd., (70-ta) 88 50 ząd.

Cena wypowiedziana na dzień 8 sierpnia: żyto 158,00 mk., pszenica — mk., owies 144,00 mk., rzep — m., olej rzepiowy 59,50.

Cena wypowiedz. okowity (excl. o. mk. podat. konsum.) dnia 7 sierpnia. (60-ta) 88 50 mk., (70-ta) 88 50 mk.

**Postanowienia** Za 100 kilogramów ciężki . . . . . średni . . . . . lekki towar naj-w. . . . . naj-n. . . . . wż. niż. wż. niż. wż. niż. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F.

|                          |       |       |       |       |       |       |
|--------------------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Pszenica biała . . . . . | 18 60 | 18 40 | 18 60 | 17 50 | —     | —     |
| „ zółta . . . . .        | 18 50 | 18 30 | 18 50 | 17 50 | —     | —     |
| Zyto . . . . .           | 16 50 | 16 00 | 15 80 | 15 00 | 15 00 | 14 00 |
| Jęczmień . . . . .       | 16 00 | 15 50 | 16 70 | 16 50 | —     | —     |
| Owies nowy . . . . .     | 13 50 | 13 30 | —     | —     | —     | —     |
| Groch . . . . .          | 18 00 | 17 50 | 16 50 | 16 00 | 15 00 | 14 50 |

**Postanowienia komisyi handlowej.**

| Przedmiot.               | TOWAR  |        |          |  |
|--------------------------|--------|--------|----------|--|
|                          | piękny | średni | pośledni |  |
| Rzep . . . . . 100 kilg. | 22 25  | 20 25  | 17 75    |  |
| Rzepak zimowy . . . . .  | 21 75  | 19 75  | 17 25    |  |

**Bydgoszcz, 7 sierpnia.**

Pszenica: średnia 181—185 mk., średni towar — m., poślednia według jakości 175 do 180 mk.

Zyto o stare —, — mk., nowe według jakości 140—148 mk. Jęczmień do 50-ta 150—160, na paszę 180—145 mk. Okowita 50-ta 59,00 m., 70-ta 39,00 m.

**Szczecin, 7 sierpnia.**

Pszenica niezam., za 1000 kilogr. w miejscu 205—260 płacono, na sierpień 192,0 płacono, na listopad-grudzień —, płacono, na kwiecień-maj 182,0 pła., — ząd.

Zyto słabo, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 135,0—160 płacono, na sierpień 160,0 pła., 159,5 ząd., wrzesień-październik — pła., na kwiecień-maj 140—149,5 pła.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 168 do 178 płacono. Olej rzepiowy spok., za 100 kilogram w miejscu bez beczki 59,75 ząd., na sierpień 59,25 ząd., wrzesień-październik 66,5 ządano.

Okowita spok., za 10,000 litr-przet. w miejscu bez beczki 70-ta 38,5 pła., 50-ta 58,3 pła., na sierpień 70-ta —, — nom., na sierpień-wrzesień 37,5 pła., —, — ząd.

**Berlin, 7 sierpnia. — (Sprawozdanie urzędowe.)** Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu ząd. 192 do 207 według jakości; na miesiąc bieżący płacono 194,25—193,25, na sierpień-wrzesień płacono —, —, na wrzesień-październik płacono 184,75—184,00, na październik-listopad płacono 182,50—182,00, na listopad-grudzień płacono 181,75—181,00, na kwiecień-maj pl. 184,75—184. Wypowiedziano —



Hamburg, 7 sierpnia. — Okowita spok, za sierpień-wrzesień 20 1/2 zł, październik-lisopad 25 1/2 zł, listopad-grudzień 28 1/2 zł. — Kawa good average Santos za sierpień 88 —, za wrzesień 88 1/2, za grudzień 89 1/2, za marzec 1891 77 1/2. Usposobienie lotw Obrót 2500 miedzi.

### Stan powietrza.

7 sierpnia 1890

| Miejscowość    | Baromet. | Wiatr        | Stan powietrza. | Temper. |
|----------------|----------|--------------|-----------------|---------|
| Mniaghom...    | 766      | W.           | 2 pół zachm.    | 16      |
| Aberdeen       | 768      | Pd.          | 1 p. c. m.      | 14      |
| Christiansund  | 764      | Z.           | mgła            | 11      |
| Kopenhaga      | 763      | Phn. Ph. Z.  | 2 parno         | 11      |
| Stokholm       | 760      | Z. Ph. Z.    | 4 zachm.        | 18      |
| Haparanda      | 758      | Ph. Z.       | 2 deszcz        | 17      |
| Petersburg     | 762      | Z.           | 1 zachm.        | 13      |
| Moskwa         | 762      | Ph. Z.       | 1 bez chmur     | 17      |
| Kork, Qnoenst. | —        | —            | —               | —       |
| Cherbourg      | 766      | Ph. Z.       | 1 parno         | 8       |
| Holder         | 765      | Ph.          | 2 pochmurno     | 16      |
| Sylt           | 763      | Ph.          | 3 pochmurno     | 16      |
| Hamburg        | 763      | Ph.          | 8 zachm.        | 16      |
| Swinemünde     | 761      | Ph. Ph. W. 3 | 3 pół zachm.    | 19      |
| Neufahrwasser  | 761      | W. Ph. W.    | 1 pochmurno     | 20      |
| Kłajpeda       | 762      | Ph. Ph. W. 1 | 1 pogodno       | 22      |
| Parý           | 764      | Ph. Ph. Z.   | 3 pół zachm.    | 16      |
| Monaster       | 763      | Ph.          | 8 zachm.        | 16      |
| Karlsruhe      | 762      | Ph. Z.       | 3 zachm.        | 18      |
| Monachium      | 762      | spokojnie    | bez chmur       | 18      |
| Wiesbaden      | 762      | Ph. Z.       | 4 zachm.        | 15      |
| Kamienica      | 761      | spokojnie    | deszcz          | 17      |
| Berlin         | 701      | Ph. Ph. W. 4 | zachm           | 21      |
| Wrocław        | 763      | Z.           | 3 pół zachm.    | 19      |
| Wiedn          | 760      | Ph. Ph. Z.   | 1 zachm.        | 20      |
| Lele d' Aix    | 765      | W. Ph. W.    | 3 bez chmur     | 18      |
| Nizza          | 759      | Ph. W.       | 8 bez chmur     | 20      |
| Tryest         | 759      | W. Ph. W.    | 1 zachm.        | 23      |

1) Nocą burza. 2) Rano burza. 3) Nocą deszcz. 4) Po południu silna burza.

Wzrost i stan powietrza.

Nad zachodnią częścią w morza północnego powstata zrywka o przeszło 767 mm. w tymczasem d-pręży, jezera woz raj ponad Bostnia rozszerzyła się ku Pn. aż do Królestwa Polskiego. Pod wpływem powstającego zjad trądu słabego z Pn. spadła ponad zachodnimi Niemcami znnowu cokolwiek temperaturata, przy przeżwaniu p mrocznem powietrzu. I w Niemczech w godzinach przybyło zachmurzenie, atoli oziębiło się tam jest bardziej. Na kontynencie niem eckim zasłył mijsiejami burze z deszczem.

Spozatrzenia meteorologiczne w Poznaniu w sierpniu.

| Data       | Baromet. | Wiatr  | Stan powietrza. | Temper. |
|------------|----------|--------|-----------------|---------|
| 1. 9. 1890 | 764.0    | W.     | 1 zachm.        | +19.0   |
| 2. 9. 1890 | 764.6    | Ph. W. | 1 pochmurno     | +17.9   |
| 3. 9. 1890 | 764.8    | Ph. W. | 1 pochmurno     | +17.9   |

7. Pop. 2 754.7 Ph. W. zachm. +19.0  
8. Wie. 9 754.6 Ph. W. zachm. +19.2  
8. Ran. 7 754.8 Ph. W. zachm. +17.9

1) Wieczorem błyskawice w dali.  
2) Dnia 7 sierpnia maksimum ciepła +26.1 Cei.  
minimum ciepła -18.0 Cei.

## Loterya. (Bez gwarancji.) Czwarta klasa 182 król. pruskiej loteryi.

(29) Berlin, dnia 7 sierpnia 1890 r.  
(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

|   |
|---|
| 14 81 90 1500 130 44 93 235 58 311 34 13000 401       |
| 602 239 65 912 1297 403 63 618 27 52 55 761 81 87 894 |
| 1500 95 973 2 2238 824 35 57 38 405 533 715 35 1500   |
| 86 2255 73 93 372 97 1500 619 1500 1500 1500 1500     |
| 4054 364 627 668 714 87 282 849 51 61 912 58 5074     |
| 129 1500 244 51 303 427 610 77 371 73 63 825 34 71    |
| 6004 244 307 22 78 74 823 54 7182 222 438 79 574      |
| 704 299 8035 59 132 30 352 424 612 21 782 806 983 53  |
| 9092 232 310 503 51 636 882 854 1500 31               |
| 10230 62 94 442 630 44 778 845 73 952 11099 1500      |
| 476 708 876 12122 51 81 290 56 355 435 94 576 635     |
| 1500 69 808 939 66 13051 172 217 75 1300 312 1500     |
| 15 49 446 99 517 675 1300 718 1300 1300 1300 1300     |
| 13000 109 33 26 248 370 408 64 681 15314 98 417       |
| 754 16043 239 62 335 50 1300 64 411 28 89 540 43      |
| 146 76 86 846 96 989 1500 17056 60 209 529 49 606     |
| 846 13000 15047 489 13000 556 84 529 935 1950 227     |
| 407 85 58 501 41 636                                  |
| 20006 34 51 151 59 31 88 60 14 720 830 80 945         |
| 21037 60 61 264 507 673 738 45 13000 68 22245 70      |
| 11500 307 15 531 70 54 56 359 94 23004 30 67          |
| 106 37 44 235 50 473 599 620 49 894 933 24006 47      |
| 70 80 134 40 476 609 10 865 974 25175 233 410 419 720 |
| 978 26070 153 97 242 389 497 534 95 674 27216         |
| 530 402 46 49 506 93 614 71 867 988 29061 1500 114    |
| 84 99 294 97 333 440 37 87 545 627 1500 701 1300 34   |
| 881 10000 29009 20 401 16 664 65 678 55 54            |
| 30048 97 252 64 15000 484 933 13028 35 40 15000       |
| 403 51 69 537 61 622 69 753 32020 98 155 1300 219     |
| 1315 401 31 110000 50 1500 35 38 654 97 32229 367     |
| 420 561 68 611 829 918 34015 25 118 57 75 307 47 1500 |
| 508 52 540 75 76 793 1300 910 35047 89 263 89 396     |
| 446 549 73 763 808 929 30035 66 272 92 1500 356 493   |
| 506 531 61 701 80 234 37067 475 663 707 1500 17       |
| 38040 191 370 311 34 59 351 70 39032 59 79 103 57     |
| 239 84 448 655 61 828 61                              |
| 40115 230 43 407 30 53 572 679 708 27 1300 57         |
| 917 1500 49 41248 61 462 70 508 50 607 98 764 802     |
| 15 29 69 42107 407 12 628 31 29 727 515 243 43089     |
| 53 60 1500 112 203 71 98 439 13000 542 674 857 953    |
| 44036 38 1300 91 211 64 69 427 433 13000 635 719 813  |
| 54 45117 244 534 67 13000 78 784 812 46014 129 50     |
| 72 299 383 462 600 735 928 47023 51 89 143 45 234     |
| 1500 426 91 530 65 874 52 55 89 246 5294 93 150       |
| 65 501 67 759 96 49161 232 39 1500 451 79 512 1300    |
| 37 89 618 24 711 995                                  |
| 50092 396 411 58 77 578 624 46 82 848 958 94          |
| 51023 47 125 1500 49 255 353 628 57 816 17 52022      |
| 330 53 780 873 951 1500 53022 292 472 530 95 1300     |
| 617 711 87 1500 831 37 54 1500 55 1300 943 95         |
| 54114 426 540 600 3 5000 76 760 810 44 64 950         |
| 54556 157 97 216 463 561 720 53 853 84 1300 5233      |
| 330 53 780 873 951 1500 53022 292 472 530 95 1300     |
| 444 526 91 713 833 95 1500 58315 431 535 427 55 75    |
| 940 1300 55 80 87 59203 67 85 94 346 53 434 61 95     |
| 42 64 826 68 89 592                                   |
| 40088 140 300 320 69 467 516 650 707 8 911 61030      |
| 179 502 622 806 938 92055 67 127 79 203 44 6040       |
| 644 705 881 934 64501 35 82 89 729 836 947 64042      |
| 88 353 88 462 640 806 81 952 65014 34 53 86 95 99 191 |
| 208 477 515 60 603 779 95 885 950 71 66163 77 352 70  |
| 72 800 702 9 30 67 884 91 67 89 884 91 67 89 884 91   |
| 13001 852 76 94 68013 116 32 242 1500 76 76 81 392    |
| 542 77 87 94 638 67 82 74 94 934 69 833 99 674 894    |
| 973 88  |
| 70286 97 365 406 94 70 614 69 85 95 71094 275         |
| 302 45 53 408 512 819 72108 20 3 342 452 60 835 55    |
| 72 80 1500 84 91 662 72 98 1500 829 404 49 177 226    |
| 330 420 89 551 66 672 91 75 800 829 404 49 177 226    |
| 19 306 7 87 496 563 13000 657 66 777 88 831 971 75001 |
| 6 32 222 521 650 99 721 880 922 76194 704 12 887      |
| 72134 276 325 472 683 841 952 79028 1300 114 205      |
| 317 1500 414 65 609 700 14 79257 67 507 53 710 900 30 |
| 80038 148 53 250 86 313 479 563 601 35 80 1500 831    |
| 916 59 81031 163 237 89 384 87 44 446 523 399 767 80  |
| 844 58 82000 79 216 30 9 43 52 86 91 78 163 834 55    |
| 943 3 83008 64 115 33 20 1300 44 514 633 915 60       |
| 84043 146 1500 21 329 80 420 532 51 750 1300 805 61   |
| 85218 1500 548 69 725 37 906 29 86101 255 36 95 96    |
| 693 4 36 726 53 80 882 87054 76 218 19 344 613 65     |
| 674 724 37 919 43 88445 150 238 412 365 629 788 307   |
| 946 90445 49 56 65 175 202 366 71 96 409 90 547 627   |
| 67 71 90 93 769 95 888 94                             |
| 90046 80 514 655 751 834 978 86 91005 33 198          |

(30) Popołudniowe ciągnięcie.  
(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

|  |
|--|
| 125 394 483 91 727 1300 827 1057 101 37 46 76 254      |
| 408 46 525 637 69 825 77 92 15000 37 13000 3012        |
| 60 73 217 304 23 40 49 98 469 537 614 64 1500 805      |
| 613 67 304 13000 68 92 106 87 219 43 68 60 3 22 59     |
| 94 729 913 19 85 1300 91 4130 338 35 417 57 3 29       |
| 97 705 3053 1300 168 241 68 80 316 13000 596 750       |
| 13000 903 2 6134 234 347 50 67 416 48 70 80 553 873    |
| 981 7054 88 256 447 48 608 32 13000 117 68 90 823 68   |
| 397 4018 17 177 87 13000 367 74 503 60 68 678 30       |
| 711 13000 9161 87 297 15000 335 536 630 794            |
| 14090 142 60 253 85 334 35 11012 46 117 281            |
| 53 531 57 441 538 622 13000 51 826 937 96 12133 40     |
| 92 210 28 774 474 778 843 52 944 13027 1500 97 225 37  |
| 91 1300 95 361 78 516 634 92 785 888 14139 37 425 37   |
| 707 972 78 28 15017 1500 27 112 217 71 390 471 548     |
| 701 28 814 902 16082 443 74 17266 1500 69 80 332 426   |
| 571 88 885 16013 39 145 30 372 549 83 766 88 918 54    |
| 824 1903 35 1500 108 260 69 81 90 345 77 38 467 54     |
| 750 811 22 918   |
| 20013 30 177 361 656 68 715 18 95 873 919 35 44        |
| 91 21028 120 274 561 84 1500 665 749 22034 441 740     |
| 44 75 87 806 23 672 72 22009 117 302 328 408 74 592    |
| 996 24010 255 388 67 852 936 1500 40 45 229 347 5      |
| 91 569 33 651 967 13000 20603 492 778 903 27011 41     |
| 617 81 727 30 61 89 846 927 2039 164 250 565 71 25     |
| 86 960 94 1500 29166 247 380 474 501 60 13000 674      |
| 856 999  |
| 30005 57 129 76 263 442 77 654 857 31057 96            |
| 128 243 47 307 462 581 721 23 97 862 963 91 32009      |
| 129 202 517 29 83 1500 769 81 871 949 33062 110 303    |
| 435 602 4 19 1500 97 714 62 817 965 34030 68 87 30     |
| 104 272 93 90 388 39 75 131 69 95 612 23 46 932 1300   |
| 42 35084 184 677 812 64 915 3601 83 171 246 345        |
| 69 1300 735 39 821 37069 159 213 61 99 493 513 1500    |
| 15 69 830 296 39013 1300 38 38 220 47 337 71 98 511    |
| 767 317 87 948 96 881 46 792 67 84 953 5023 1500 98    |
| 78 84 741 1300 82 838 99 967 26                        |
| 40017 170 78 256 630 749 956 41224 315 435 80          |
| 11500 943 42058 132 586 93 605 5 54 1500 891 983       |
| 43005 136 95 241 1500 739 560 1500 98 624 45 30        |
| 324 63 451 85 86 599 709 903 44097 154 240 383 32      |
| 599 600 68 1300 755 941 40085 227 32 79 622 737 904    |
| 1300 47016 82 162 448 81 628 69 31 32 40502 1500       |
| 139 250 19 350 530 73 785 921 67 47 49008 164 66 284   |
| 94 892 368   |
| 50118 1500 42 215 23 85 1300 455 663 790 902 87        |
| 51230 338 93 501 40 646 734 46 97 841 56 68 52024      |
| 33 229 34 63 83 431 515 36 67 91 900 5 20 30 63 83     |
| 53005 136 95 241 1500 739 560 1500 98 624 45 30        |
| 755 886 54045 76 404 700 65 817 953 5023 1500 98       |
| 189 90 1300 225 34 67 88 38 1300 46 74 624 737 986     |
| 56029 33 35 43 134 74 332 63 470 1300 532 61 724 41    |
| 1300 806 9 56 1300 91 600 99 57017 478 521 617         |
| 702 517 87 948 96 881 46 792 67 84 953 5023 1500 98    |
| 123 13000 254 81 377 400 574 615 715 818               |
| 60281 458 69 611 41 70 715 81 50 957 91 61024          |
| 11500 141 83 217 420 542 44 661 761 33 62095 268       |
| 337 43 1300000 645 1300 704 16 875 910 56 93 1300      |
| 64383 409 35 60 610 84 91 893 64050 133 69 208 64      |
| 81 337 89 454 74 65 65031 65 185 200 96 472 32 62      |
| 600 58 72 15000 99 799 804 95 963 65 6026 32           |
| 230 400 59 732 923 67013 39 222 509 790 854 951        |
| 60029 1500 79 91 122 237 331 13000 417 738 814 997     |
| 69361 1300 403 8 68 535 95 13000 910                   |
| 70404 16 15 206 363 429 13000 61 64 626 961 76         |
| 71100 4 236 303 76 530 788 995 72071 146 265 907 30    |
| 130 401 90 608 35 67 876 99 490 73188 266 350 61 417   |
| 1500 64 63 651 56 705 56 74079 110 18 22 44 60 320     |
| 492 507 624 719 1500 842 953 63 75015 79 34 1500 99    |
| 116 13000 61 15000 242 96 518 601 26 31 87 775 936 53  |
| 58 65 76025 59 1500 74 172 235 333 405 600 37 1300     |
| 76 83 700 61 52 883 999 77470 529 49 616 72 764 894    |
| 1500 96 65 648 1500 95 254 341 78 447 98 604 839 79083 |
| 144 206 92 56 580 614 776 856 73 977                   |
| 80055 1500 168 333 671 608 87 844 922 28 34 57 85      |
| 87 81038 46 60 192 221 60 60 990 76 834 72 95 810004   |
| 106 224 321 517 25 40 890 976 83472 72 1500 231 309    |
| 495 615 25 648 1500 75 896 97 13000 84069 103          |
| 30 57 213 515 431 633 90 729 1500 940 96 85676 706     |
| 71 815 86051 422 33 84 645 615 30 844 81 927 29        |
| 87091 1500 203 12 315 30 1500 869 947 65 85053 341     |
| 93 827 63 624 10000 892 64 67 80002 14 44 296          |
| 301 30 62 508 1500 647 749 92 817 43 36 242 51         |
| 90044 228 517 22 94 486 61 76 749 78 830 1300 96       |
| 91027 58 105 81 96 255 1000 733 41 885 92 80857        |
| 197 257 65 171 1500 468 80 687 836 60 95 93037 256     |

### Aufgebot.

Im Grundbuche des dem Hausbesitzer **Johann Hanfeld** und seiner Ehefrau **Magdalena** geb. **Napierala** zu **Jerzyce** gehörigen Grundstücks Nr. 94 stehen in Abtheilung III, Nr. 9 für die genannten Personen 2700 Mark Grundschuld nebst 5 Prozent Zinsen eingetragen; die Eintragung ist am 26 Januar 1890 erfolgt. (263)

Der über diese Post gebildete Grundschuldbrief ist angeleglich verloren gegangen.

Auf den Antrag der Eheleute Hanfeld welche die Löschung der Post herbeizuführen beabsichtigen, wird der Inhaber des gedachten Grundschuldbriefes aufgefordert, bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf **den 27. November 1890, Vormittags 11 1/2 Uhr**, im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude, Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, abzurufenen Anbotster